Wrocławskie Studia Wschodnie
23 (2019)
Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego

DOI: 10.19195/1429-4168.23.2

Grzegorz Pełczyński
ORCID: 0000-0003-4620-1003
Uniwersytet Wrocławski

Z dziejów Karaimów litewsko-polskich w XX wieku

Niniejszy szkic poświęcony jest tylko jednej części karaimskiej diaspory — mianowicie tej od wieków związanej z Litwą i Polską. Nie dotyczy zaś Karaimów krymskich i rosyjskich, chociaż ze względu na rozmaite powiązania między wyznawcami karaimizmu nie można ich zupełnie ignorować.

Sto lat składających się na XX wiek w historii Karaimów nie stanowi jednolitego okresu. Początkowe lata tego stulecia to niewątpliwie epoka rozpoczęta w poprzednim wieku, końcowe natomiast zdają się już częścią współczesności. Ponieważ jednak wiek to miara z wielu powodów wygodna, także tutaj zostanie wykorzystana, by w jej ramach pisać o sprawach karaimskich. W ciągu tegoż stulecia w dziejach Karaimów można wyróżnić kilka okresów. Wynika to głównie z tego, że historia Europy Wschodniej, gdzie mieściły się maleńkie skupiska Karaimów, była wtedy wyjątkowo burzliwa i zawikłana.

Badania nad tym okresem w dziejach Karaimów litewsko-polskich niepomiernie się rozwinęły w ostatnich kilkunastu latach[1]. Musiał wszakże skończyć się XX wiek, żeby mogły wreszcie zacząć się nad nimi poważne studia. Niewątpliwie ułatwiły je zmiany polityczne w krajach zamieszkałych przez Karaimów przed końcem wieku, w wyniku których zostały udostępnione archiwa i zniesiona cenzura. Do studiów przystąpili głównie badacze wywodzący się ze środowisk karaimskich. Środowiska te przeżywały wówczas ożywienie, co dodatkowo sprzyjało przedsięwzięciom badawczym. Powstały ponadto czasopismo „Awazymyz" [Nasz Głos], „Almanach Karaimski" oraz Wydawnictwo Bitik, dzięki czemu publikowanie tekstów źródłowych, wspo-

[1] Trwają też badania nad historią Karaimów do końca XVIII wieku; zob. m.in. S. Gąsiorowski, *Karaimi w Koronie i na Litwie w XV–XVIII wieku*, Kraków-Budapeszt 2008; P. Muchowski, M. Tomal, R. Witkowski, *„Karae Edom". Studia nad historią i kulturą karaimów I Rzeczypospolitej*, Poznań 2017.

© for this edition by CNS

mnień i artykułów naukowych stało się bardzo łatwe. Nic więc dziwnego, że powstało ich tak wiele.

Chcącym opisać losy Karaimów związanych z Litwą i Polską w XX wieku na pewno nie zabraknie materiałów, pozwalających sprostać temu zadaniu. Jednakowoż przystępując do niego, trzeba się zastanowić, na jakie kwestie należy zwrócić uwagę, jakie szczegółowo wyjaśnić. W syntetycznym opisie dziejów musi zmieścić się to, co najważniejsze. Karaimi to jednocześnie grupa religijna i etniczna, w związku z czym w ich historii przeplatają się wątki religijne i etniczne. Dostrzec je można także w języku i literaturze karaimskiej, nad którymi badania są nader rozwinięte. Opracowanie na temat dwudziestowiecznych dziejów Karaimów litewsko-polskich musi więc przynależeć do historii religii oraz historii etnicznej. Nie znaczy to bynajmniej, że do obu w takiej samej mierze — ich religia miała charakter tradycyjny, nie ulegała zatem zmianom rozwojowym; natomiast etniczność Karaimów była uwikłana w rozmaite procesy decydujące o ich tożsamości, a nawet trwaniu jako wspólnoty.

W dwóch cesarstwach

Pod koniec XVIII wieku wskutek rozbiorów skupiska Karaimów na terytoriach wschodnich dawnej Rzeczypospolitej przypadły Rosji i Austrii. Tak pozostało do początku XX wieku.

W Cesarstwie Rosyjskim znajdowały się nie tylko gminy Karaimów litewsko-polskich, przede wszystkim mieszkali w nim o wiele liczniejsi Karaimi krymscy. Według spisu ludności z 1897 roku w całym państwie żyło 12 894 Karaimów[2], w tym około 10% Karaimów litewsko-polskich. Od 1857 roku istniały dwa oddzielne Karaimskie Zarządy Duchowne: dla Karaimów krymskich w Eupatorii i dla ich rodaków z guberni zachodnich w Trokach niedaleko Wilna. Na czele każdego z nich stał osobny hachan. W ciągu XIX wieku Karaimi w dużej mierze zatracili cechy społeczności orientalnej, a przyswoili sobie kulturę europejską. Przyczyniło się do tego posiadanie przez nich pełni praw obywatelskich, dzięki czemu mogli studiować na uczelniach wyższych, a także obejmować rozmaite stanowiska w administracji państwowej oraz w wojsku. Stali się jednocześnie społecznością dość zamożną — ogromne zyski osiągali potentaci przemysłu tytoniowego z Krymu.

Na Kresach Wschodnich do początku XX stulecia przetrwały gminy karaimskie (dżymaty) w Trokach, Poniewieżu i Łucku. Poniekąd wtórnie tworzyła się gmina w Wilnie. Nie utworzono natomiast dżymatu w Warszawie, choć w ostatniej ćwierci XIX wieku zamieszkała w niej spora grupa Karaimów

[2] S. Szyszman, *Karaimizm. Historia i doktryna*, Wrocław 2005, s. 118.

© for this edition by CNS

z Krymu i Litwy; w 1890 roku założono tam jedynie karaimski cmentarz[3]. Nie znaczy to bynajmniej, że mieszkali oni tylko w wymienionych miastach; znajdowali miejsce do życia także gdzie indziej.

Niewątpliwie najważniejsza była gmina trocka. W Trokach i okolicach mieściło się bowiem najliczniejsze skupisko Karaimów na ziemiach polskich, którego liczebność mogła wynosić niecałe 500 osób[4]. Skupiali się oni najczęściej na Karaimszczyźnie, w dzielnicy położonej między Tataryszkami a Galwe — częściami Jeziora Trockiego. Mieli w mieście swoją świątynię (kienesę), zbudowaną w 1812 roku na miejscu starszej, która spłonęła. Była tam też szkoła (midrasz) — czteroklasowa ogólnokształcąca[5]. Karaimi troccy przeważnie trudnili się rolnictwem i ogrodnictwem (ogrodnicy karaimscy wyhodowali doskonałą odmianę ogórka, znaną na całej Litwie).

Pozostałe gminy były mniejsze pod względem liczebności. W dodatku te w Poniewieżu na Kowieńszczyźnie i w Łucku na Wołyniu miały jeszcze dość tradycyjny charakter; miały własne kienesy, wokół których koncentrowała się ludność karaimska.

Na ich tle wyróżniało się skupisko Karaimów w Wilnie, które powstało wskutek migracji z innych dżymatów, zwłaszcza z Trok, następujących w XIX wieku. Karaimi wileńscy nie mieszkali blisko siebie, lecz w różnych częściach niemałego przecież miasta, choć większość z nich rezydowała najprawdopodobniej w dzielnicy Zwierzyniec. To tu w latach 1913–1914 wychodził periodyk „Karaimskoje Słowo" (kontynuacja moskiewskiego czasopisma „Karaimskaja Żizn"), redagowany przez A. Szpakowskiego i Owadię Pileckiego[6]. Tu także w 1911 roku podjęto decyzję o budowie kienesy według wzorów orientalnych.

Karaimów ze spokojnej w tamtych latach egzystencji wyrwała wojna rosyjsko-japońska w latach 1904–1905. Wzięli w niej udział i wyróżnili się: Samuił Dubiński, Szymon Kobecki i Noe Robaczewski[7].

Pora przejść do Karaimów w Cesarstwie Austriackim. Także oni cieszyli się pełnią praw obywatelskich. Tworzyli tylko jedną gminę w Haliczu w Galicji Wschodniej, obejmującą też pobliską wieś Załukiew, w której chyba niewiele się działo. Na początku XX wieku dżymat halicki zamieszkiwało

[3] G. Pełczyński, *Rys dziejów Karaimów warszawskich*, [w:] *Warszawa. Etniczne i społeczno-kulturowe zróżnicowanie miasta*, red. A. Stawarz, Warszawa 1998, s. 63–64; A. Dubiński, *Karaimi i ich cmentarz w Warszawie*, [w:] *Karaimi*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2012, s. 149–156.

[4] S. Pilecki, *Karaimskie życie rodzinne, społeczne, religijne, okresu międzywojennego, czas wojny, decyzje o przyjeździe do Polski*, [w:] *Karaimi*…, s. 35–36.

[5] U. Wroblewska, *Działalność kulturalno-oświatowa Karaimów w Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 2015, s. 67.

[6] U. Wróblewska, *Karaimi wileńscy w okresie międzywojennym. Protokoły z posiedzeń organizacji karaimskich*, Białystok 2015, s. 22.

[7] A. Fuki, *Karaimy — synov'ja i doczeri Rossii*, Moskwa 1995, s. 38–42.

© for this edition by CNS

około 200 osób trudniących się głównie rolnictwem i rzemiosłem. W 1913 roku pożar spustoszył dzielnicę karaimską, ucierpiała także piękna kienesa wzniesiona w 1830 roku[8].

Niewątpliwie autorytetami dla społeczności karaimskiej pozostawali duchowni (hazzani), a szczególnie stojący na ich czele hachanowie. W latach 1857–1902 hachanem trockim był Bogusław Kapłanowski, z kolei od 1902 do 1911 — Romuald Kobecki. Wśród Karaimów przybywało jednakże osób z wykształceniem świeckim, którzy robili kariery jako urzędnicy czy wojskowi. Częstokroć wiązało się to z opuszczeniem rodzinnej gminy. Jeśli opuszczało się ją, by zamieszkać w mieście, w którym też żyli Karaimi, na przykład w Wilnie czy chociażby w Warszawie, to istniała szansa, że zachowa się swą odrębność religijną i etniczną. Niestety stosunkowo wielu Karaimów zamieszkiwało z dala od swych gmin i ulegało asymilacji. Byli też tacy, którzy chcieli służyć swojej społeczności jako inteligenci. Tu w pierwszej kolejności należy wymienić twórców literatury karaimskiej, przede wszystkim Szymona Kobeckiego — autora zbioru poezji zatytułowanego *Irłary*, wydanego w Kijowie w 1904 roku — oraz Zachariasza Abrahamowicza — autora hymnu *Hanuz karajłar eksiłmid*, na wzór i melodię *Mazurka Dąbrowskiego*. Nie było między Karaimami z dawnych ziem polskich ludzi bardzo bogatych. Takowi zdarzali się wśród Karaimów na Krymie oraz w Rosji i wspierali tamtejsze inicjatywy oświatowe bądź kulturalne. W Wilnie z kolei osiedlili się i prowadzili fabrykę tytoniową Jakub Szyszman i Izaak Duruncza; syn tego pierwszego, Borys, zawiadywał oddziałem firmy w Warszawie. Rodzina Szyszmanów prowadziła działalność filantropijną wśród swoich rodaków z zachodnich obszarów imperium carów.

Okres wojen i rewolucji

Między końcem czasu zaborów a początkiem dwudziestolecia międzywojennego w dziejach Karaimów litewsko-polskich rozciąga się stosunkowo długi, wyjątkowo dla nich ciężki i pod wieloma względami przełomowy okres. Składają się nań pierwsza wojna światowa, rewolucja lutowa i październikowa, wojna polsko-radziecka oraz konflikt między Polską a Litwą o Wileńszczyznę, które Karaimom nie mogły być obojętne. Karaimi byli wszakże bardzo niewielką grupą etniczną, dla której śmierć choćby jednego członka była pod względem demograficznym większą stratą aniżeli śmierć pojedynczych przedstawicieli narodów, pośród których mieszkali. Nie można też zapominać, że stosunkowo wielu Karaimów wybrało zawód żołnierza. Należy w związku z tym wskazać, że z walk toczonych w latach 1914–1920

[8] *Gmina karaimska w Haliczu*, „Awazymyz" 2008, nr 1, s. 3–4.

© for this edition by CNS

na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej do domów nie wrócili: Siemion Firkowicz, Michał Grigulewicz, Ilia Łopatto, Michał Łopatto, Borys i Daniel Robaczewscy[9], a pewnie też inni. Można także przypuszczać, że śmierć dotknęła ponadto niejednego cywila.

Ludność cywilna została w dużej mierze ewakuowana. W 1915 roku władze rosyjskie, w związku z zagrożeniem ze strony Niemiec, zarządziły przesiedlenie mieszkańców guberni zachodnich na wschód. Karaimi z Litwy musieli więc opuścić swoje siedziby, by schronić się w różnych miejscach centralnej Rosji lub na Krymie; w tym drugim wypadku zaznali troskliwej opieki swych rodaków. Po wojnie bieżeńcy mogli wprawdzie powrócić do domów, ale nie wszyscy to uczynili, gdyż los niektórych zmusił do osiedlenia się poza rodzinną miejscowością. Ci zaś, którzy wrócili, nierzadko zastali swoje domostwa splądrowane.

Spokojem nie mogli cieszyć się także Karaimi w Galicji, ponieważ front przechodził akurat przez Halicz. Niektórzy stali się zatem uchodźcami, wielu ograbiono i sponiewierano[10].

W Drugiej Rzeczypospolitej

Po pierwszej wojnie światowej, a właściwie po ustaleniu granic wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej, okazało się, że na jej terytorium są cztery gminy karaimskie: w Trokach, Wilnie, Łucku i Haliczu. Karaimi tworzyli też kolonię w Warszawie. Poza granicami Polski, w Republice Litewskiej, był natomiast dżymat w Poniewieżu.

Liczebność Karaimów w Polsce w okresie międzywojennym była stabilna i wynosiła około 1000 osób. Najwięcej ich przedstawicieli żyło w Trokach — 500; w Wilnie zaś było ich 250, w Haliczu — 150, w Łucku — 50[11]. Tak jak przed wojną nie wszyscy mieszkali jedynie w tych miejscowościach, ale też w okolicznych wioskach bądź zupełnie gdzie indziej. Stosunkowo wielu Karaimów mieszkało w Warszawie, choć niektórzy tylko przez jakiś czas, więc trudno podać konkretne dane[12]; z kolei gmina w litewskim Poniewieżu liczyła ponad 100 osób.

Karaimi bardzo szybko zaakceptowali zmiany polityczne, jakie nastąpiły po pierwszej wojnie światowej, i niezwłocznie zajęli się tworzeniem struktur organizacyjnych[13]. Najszybciej nastąpiło to najprawdopodobniej w Trokach[14],

[9] M. Zajączkowski, *Karaimi na żołnierce*, Wilno 2000.

[10] S. Szyszman, *op. cit*., s. 12.

[11] U. Wróblewska, *Działalność kulturalno-oświatowa*…, s. 33.

[12] Por. A. Dubiński, *op. cit*., s. 163–164.

[13] A. Sulimowicz, *Karaimi w Polsce i na Litwie (do 1945 roku)*, [w:] *Karaimi (materiały z sesji naukowej)*, red. A. Dubiński, E. Śliwka SVD, Pieniężno 1987, s. 28.

[14] H. Kobeckaite, *Karaimi w Wilnie i Trokach*, „Konteksty" 1993, nr 3–4, s. 45.

© for this edition by CNS

bo już w październiku 1918 roku, kiedy Rafał Abkowicz zaczął organizować działalność religijną i nauczanie w szkole. Nieco później zorganizowała się gmina w Haliczu. W Wilnie w 1921 roku powstało Wileńskie Stowarzyszenie Karaimów, na czele którego stanął Emanuel Kobecki, mające dość śmiałe zamierzenia w zakresie działalności kulturalno-oświatowej, aczkolwiek z formalnego punktu widzenia dżymat w tym mieście nie istniał, choć toczyło się życie religijne, a niedługo miano otworzyć okazałą kienesę. W stanie upadku była niewątpliwie gmina w Łucku, która nie miała swojego hazzana i dlatego nabożeństwa w miejscowej kienesie sprawowano tylko w największe święta.

Stan prawno-organizacyjny Karaimów w Polsce uregulowano po obsadzeniu wakującego od dawna stanowiska hachana trockiego — w 1928 roku stał się nim Seraja Szapszał. Był on wybitnym orientalistą; w 1915 roku wybrano go na hachana krymskiego, jednakże ze względu na sytuację panującą w zrewolucjonizowanej Rosji musiał wyemigrować. Jako hachan trocki okazał się zdolnym organizatorem, który zakończył sukcesem podejmowane w ubiegłych latach wysiłki zmierzające do integracji gmin karaimskich. Dopiero w 1936 roku prezydent podpisał jednak uchwaloną przez sejm ustawę o stosunku państwa do Karaimskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej[15]. Trwało to tak długo, ponieważ chciano ją uzgodnić z ustawą dotyczącą Muzułmańskiego Związku Religijnego, skupiającego Tatarów.

Karaimski Związek Religijny (KZR) był z pewnością najważniejszą instytucją opisywanej grupy etnicznej. Fakt, iż został on prawnie uznany przez państwo, nie był bez znaczenia. Ówczesne państwo polskie nie wszystkim mniejszościom religijnym okazywało bowiem taką tolerancję. Legalnie działające dżymaty umożliwiały prowadzenie życia religijnego bez przeszkód i zgodnie z wielowiekową tradycją[16], a religia niewątpliwie stanowiła także fundament etnicznej odrębności Karaimów.

Ważna była też szkoła karaimska w Trokach. Jak wspomniano, po pierwszej wojnie światowej reaktywował ją Rafał Abkowicz, uzyskując jej zatwierdzenie przez władze oświatowe. Była to szkoła powszechna przeznaczona dla dzieci karaimskich, z polskim językiem wykładowym, z lekcjami języka karaimskiego i religii karaimskiej, które prowadził hazzan Szymon Firkowicz. Uczęszczało do niej około 50 uczniów. Lata działalności szkoły to czas bardzo niestabilny ze względu na wojnę polsko-radziecką i niewyjaśnioną przynależność państwową Wileńszczyzny, co odbijało się na funkcjonowaniu instytucji.

[15] T. Resler, *Prawne aspekty funkcjonowania społeczności karaimskiej w II Rzeczypospolitej*, „Almanach Karaimski" 5, 2016, s. 129.

[16] Zob. M. Znamierowska-Prüfferowa, *Materiały dotyczące Karaimów Wileńszczyzny*, „Etnografia Polski" 3, 1960, s. 426–432; A.K. Traczyk, *Obrzędowość i obyczaje u Karaimów*, [w:] *Karaimi (materiały z sesji naukowej)*…, s. 64–74; G. Pełczyński, *Karaimi polscy*, Poznań 2004, s. 37–56.

© for this edition by CNS

Wielu uczniów powróciło bowiem z Rosji w stanie edukacyjnego zaniedbania, niejeden nie władał dobrze żadnym językiem. Kiedy nastały warunki sprzyjające pracy szkoły i gdy zaczynała już lepiej funkcjonować, w 1923 roku Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego podjęło decyzję o włączeniu jej do siedmioklasowej szkoły powszechnej w Trokach z powodu niedostatecznej liczby uczniów. Mimo protestów decyzji tej nie zmieniono[17]. Co ważne, w nowej szkole dzieci karaimskich nie pozbawiono lekcji religii i języka.

Karaimi poza wskazanymi mieli także inne organizacje. W poszczególnych gminach działały Koła Pań Karaimskich — najaktywniejsze z nich, „Katyn Odżahy", funkcjonowało w Trokach pod przewodnictwem Zofii Firkowicz, żony hazzana trockiego. Zajmowały się one organizowaniem uroczystości, balów i przedstawień teatralnych, a także pozyskiwaniem pieniędzy na cele charytatywne. Również młodzież zakładała swoje organizacje. W Trokach było Koło Młodzieży Karaimskiej „Bir-Baw". Z kolei przy Wileńskim Stowarzyszeniu Karaimów działała sekcja kulturalno-oświatowa, w której najaktywniejsi byli studenci. W Haliczu natomiast młodzi powołali organizację pod nazwą „Odrodzenie". Członkowie tychże gremiów urządzali odczyty na różne tematy, zabawy taneczne, rozgrywki sportowe, z ochotą wystawiano też sztuki teatralne.

Aktywność organizacyjną wykazywali Karaimi mieszkający w Poniewieżu, ewentualnie w innych miejscowościach Republiki Litewskiej. Tamtejsza gmina już na początku lat dwudziestych postarała się o legalizację. W 1923 roku powstało Stowarzyszenie „Onarmach" [Postęp]. W domu gminnym odbywały się różnorodne imprezy dla dzieci, młodzieży i całych rodzin, działała też biblioteka[18].

Wyjątkową organizację stanowiło Towarzystwo Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej (TMHiLK)[19], które powstało w Wilnie w 1932 roku z inicjatywy hachana Szapszała, obdarzonego następnie godnością jego prezesa honorowego. Przez osiem lat istnienia Towarzystwa na jego czele stał Izaak Zajączkowski. Do towarzystwa należało około 30 reprezentantów inteligencji karaimskiej, a jego członkiem honorowym był wybitny polski turkolog, profesor Tadeusz Kowalski. Działalność TMHiLK polegała głównie na wygłaszaniu referatów i dyskusjach wokół nich, co miało miejsce na ogół w wileńskim mieszkaniu Szapszała. Referaty przedzierzgały się często w artykuły publikowane na kartach „Myśli Karaimskiej".

[17] U. Wróblewska, *Działalność kulturalno-oświatowa*…, s. 67–78.

[18] I. Pilecka, *Z kart dziejów Karaimów północnolitewskich,* „Awazymyz" 2016, nr 4, s. 7.

[19] S. Gąsiorowski, *Towarzystwo Miłośników Historii i Literatury Karaimskiej w Wilnie i jego członkowie w latach 1932–1939*, [w:] *Karaj kiuńlari. Dziedzictwo narodu karaimskiego we współczesnej Europie*, red. M. Abkowicz, H. Jankowski, I. Jaroszyńska, Warszawa 2004, s. 71–83.

© for this edition by CNS

Karaimi mieli własne periodyki[20]. „Myśl Karaimska" zaczęła wychodzić w Wilnie w 1924 roku, a w 1932 stała się czasopismem TMHiLK i nabrała bardziej naukowego charakteru. Do końca okresu międzywojennego wydano dwanaście numerów. Początkowo pismo redagował Ananiasz Rojecki, a od 1930 roku — młody turkolog Ananiasz Zajączkowski. W „Myśli Karaimskiej" zamieszczano prace dotyczące historii i kultury Karaimów, poruszano też ich aktualne problemy. Pismo to należy określić jako polskojęzyczne, choć niekiedy zamieszczano w nim także drobniejsze teksty w języku karaimskim. Publikacje wyłącznie w tym języku można było znaleźć w „Karaj Awazy" [Głos Karaima]. Udało się wydać też dwanaście zeszytów tego pisma. Ten literacki periodyk w 1931 roku założył i redagował mieszkaniec Łucka — Aleksander Mardkowicz. Wydawał on także broszury i książki po polsku i karaimsku, częstokroć w ramach „Biblioteczki Karaima". Wypada także wspomnieć o „Dostu Karajnyn" [Przyjaciel Karaima], młodzieżowym pisemku, którego trzy numery ukazały się w latach 1932–1934, a także o karaimskojęzycznym „Onarmach", wydawanym w latach 1934–1939 w Poniewieżu[21].

W 1938 roku rozpoczęto w Trokach budowę Karaimskiego Muzeum Historyczno-Etnograficznego[22]. Miały być w nim wystawione głównie nader bogate zbiory hachana Szapszała. Niestety nie zdążono go otworzyć przed wybuchem II wojny światowej.

Niewątpliwie Karaimi żyjący w dwudziestoleciu międzywojennym na terenach dawnych Kresów Wschodnich zdołali stworzyć w pełni zintegrowaną społeczność. Odseparowani pozostali jedynie przedstawiciele grupy z Republiki Litewskiej. W jakiejś mierze wpłynęło na to życzliwe nastawienie władz państwowych wobec nich — nie szczędzono im subwencji na cele kulturalne, remonty świątyń czy wydawnictwa. Dygnitarze niejednokrotnie składali im oficjalne wizyty, w 1930 roku w Trokach gościł u nich sam prezydent Ignacy Mościcki. Cieszyli się sporą popularnością w ówczesnej Polsce. Wycieczki przybywające do Trok z zaciekawieniem przyglądały się mieszkającym tu Karaimom, z czego ci niekoniecznie byli zadowoleni.

Prawdopodobnie polska część karaimskiej diaspory mogłaby w okresie międzywojennym przewodzić wszystkim wyznawcom karaimizmu na świecie. Hachan Szapszał miał wśród nich niepodważalny autorytet. Karaimi w Polsce poniekąd przeżywali wówczas rozkwit swojej kultury. W osiągnięciu przywództwa skutecznie przeszkadzały jednak graniczne kordony. Trudności sprawiało już utrzymywanie kontaktów z gminą w pobliskim Poniewieżu, gdyż mieściła się ona na terytorium skonfliktowanej z Polską Litwy. Prawie niemożliwe były z kolei kontakty z Karaimami w Związku

[20] A. Sulimowicz, *Karaimskie czasopisma*, „Awazymyz" 1999, nr 2, s. 13–14.
[21] H. Kobeckaite, *op. cit*., s. 45.
[22] A. Dubiński, *Caraimica. Prace karaimoznawcze*, Warszawa 1994, s. 265–268.

© for this edition by CNS

Radzieckim. Od gmin bliskowschodnich dzieliła je zbyt duża odległość. W takim razie zadzierzgiwano pewne więzi ze skupiskami w Niemczech i we Francji, które tworzyli emigranci z Rosji. Podjęto też starania zmierzające do założenia w tych krajach dżymatów podległych Karaimskiemu Związkowi Religijnemu w RP.

Nie można jednak nie zwrócić uwagi na procesy asymilacyjne, którym powoli ulegali polscy Karaimi. Świadomość silnych więzi z dawną Rzecząpospolitą, lecz także z tą obecną — nader życzliwie przecież nastawioną — skłaniała do coraz większej z nią identyfikacji[23]. Wpływała na to również edukacja w polskich placówkach oświatowych, a coraz liczniejsi Karaimi nie poprzestawali na ukończeniu szkoły powszechnej[24]. Wpływała na to pewnie też służba wojskowa oraz migracje do miejsc, w których brakło dżymatów. W rezultacie następowało powolne, choć zauważalne zanikanie karaimskiej etniczności. Dostrzec je można na przykładzie języka karaimskiego, zwłaszcza dialektu łucko-halickiego, który mimo tworzenia w nim dzieł literatury pięknej przez młodzież często zastępowany był polskim[25]. Mogło to powodować niepokoje o przyszłość tej niewielkiej wspólnoty.

Druga wojna światowa

Druga wojna światowa z wielu powodów była dla Karaimów litewsko-polskich okresem wyjątkowo trudnym. Musieli wtedy żyć pomiędzy nazizmem a komunizmem, między dwiema zbrodniczymi ideologiami i zarazem systemami politycznymi, z których każdy mógł im zgotować zagładę.

Stosunkowo wielu Karaimów wzięło udział w kampanii wrześniowej: Szymon Firkowicz, Aleksander Kapłanowski, Aleksander Koryzowicz, Szymon Kobecki, Romuald Kobecki, Michał Zajączkowski, Marcin Firkowicz i Marcin Łopatto[26]. Niektórzy zginęli: Michał Kobecki, Włodzimierz Poziemski, Jerzy Robaczewski czy Eugeniusz Pilecki. Jednakże kampania wrześniowa nie dla wszystkich Karaimów była końcem walk. Romuald Kobecki uciekł z niewoli niemieckiej i walczył dalej w Wojsku Polskim na Zachodzie[27]. Emanuel Łopatto działał w Armii Krajowej na Wileńszczyźnie[28], podobnie jak Aleksander Łopatto, który został aresztowany i zamordowany przez Gestapo.

[23] G. Pełczyński, *Karaimi polscy*…, s. 77–78.

[24] U. Wróblewska, *Działalność kulturalno-oświatowa*…, s. 94–108.

[25] M. Németh, *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość karaimskiej działalności kulturalno-językowej*, [w:] *Karaimi*…, s. 61–62.

[26] M. Zajączkowski, *op. cit.*; *idem*, *Wojskowe tradycje Karaimów*, [w:] *Karaj kiuńlari*…, s. 115.

[27] R. Kobecki, *Kartki z kalendarzy*, Warszawa 1966; *idem*, *Wszystkie drogi prowadzą do kraju. Wspomnienia 1939–1947*, Warszawa 1973.

[28] E. Łopatto, *Byle na Zachód*, Warszawa 2001.

© for this edition by CNS

Podczas okupacji niemieckiej — od lata 1941 roku — bardzo poważnym problemem stawały się odrębności antropologiczne. Karaimi wyglądali dość egzotycznie, prócz tego wyznawali religię bliską judaizmowi, łatwo więc można było zaliczyć ich do Żydów. Już w 1938 roku niemieccy „eksperci" od spraw rasowych wypowiadali się na temat niewielkiej kolonii karaimskiej w Berlinie, złożonej z uciekinierów z objętej rewolucją Rosji. Na szczęście dla Karaimów nie uznano ich wtedy za przedstawicieli „rasy żydowskiej"[29]. To rozstrzygnięcie nie było bynajmniej ostateczne. W czasie wojny niemieccy oficerowie napotykając na terytoriach okupowanych ludność karaimską, zastanawiali się, czy nie należy postępować z nimi tak jak z Żydami.

W 1942 roku Niemcy w sprawie Karaimów konsultowali się, choć raczej nieoficjalnie, z przebywającym we Lwowie znanym antropologiem Janem Czekanowskim[30]. Polski uczony wyjaśnił im ich tureckie pochodzenie, powołując się przy tym także na badania serologiczne Michała Reichera[31]. Jego argumentacja wydała się przekonująca — Karaimów ominął w czasie wojny los Żydów i Cyganów.

Karaimi z terytoriów polskich okupowanych przez hitlerowców uniknęli eksterminacji, aczkolwiek Niemcy wciąż obdarzali ich pewnym zainteresowaniem. W Berlinie ukazała się nawet broszura *Die Karaimen in Polen*, będąca tłumaczeniem wydanej przed wojną pracy hazzana Firkowicza[32]. Kulturalna aktywność Karaimów została jednak znacznie ograniczona, a warunki okupacyjne okazały się dla Karaimów nader niekorzystne[33]. Kiepska aprowizacja była przyczyną pogarszania się stanu zdrowia i w konsekwencji zwiększenia śmiertelności, która dla tak nielicznej społeczności stanowiła bezsprzecznie większe zagrożenie niż dla Polaków. Poza tym także cywile umierali niekiedy gwałtowną śmiercią — przykładem jest tu zastrzelenie znanej malarki Lidii Szole-Karakasz przez Niemców podczas łapanki w Warszawie w 1943 roku. W wielkim niebezpieczeństwie byli Karaimi z Łucka i Halicza, czyli z obszarów działania Ukraińskiej Powstańczej Armii — wiadomo o dwóch osobach z Łucka zabitych w 1943 roku przez upowców: Selimie Rudkowskim i Józefie Gołubiu[34]. Niejednokrotnie w obawie przed ukraińskimi powstańcami zmieniano miejsce zamieszkania.

[29] E. Trevisan-Semi, *Les caraïtes. Un autre judaïsme*, Paris 1992, s. 84.

[30] J. Czekanowski, *Z zagadnień antropologii Karaimów*, „Myśl Karaimska" 2, 1947, s. 6.

[31] M. Reicher, *Sur les groupes sanguines des Caraimes de Troki et de Wilno*, „Antropologie" 10, 1932, s. 259–267.

[32] S. Firkowicz, *O Karaimach w Polsce*, Wilno 1938.

[33] O życiu Karaimów z Trok i Wilna podczas wojny pisze niejednokrotnie w swym dzienniku Szymon Pilecki, *Chłopiec z Leśnik. Dziennik z lat 1939–1945*, Wrocław 2009.

[34] A. Dubińska, *Garść danych o Karaimach z Łucka*, „Awazymyz" 1999, nr 2, s. 10.

© for this edition by CNS

W czasie okupacji radzieckiej, która poprzedziła niemiecką (z wyjątkiem krótkiego, trwającego do czerwca 1940 roku władania Wileńszczyzną przez Litwę), niektórych Karaimów nie ominęły represje. W 1940 roku Jerzego Łopatto wywieziono do łagru, skąd wydostał się, wstępując do Armii Polskiej pod dowództwem generała Władysława Andersa. Natomiast Leon Rajecki, obywatel litewski, w łagrze zakończył życie; podobnie Noe Robaczewski. Przyczyną represji, których doznali, mogła być ich kariera w carskiej armii[35].

W ZSRR i PRL

Po wojnie okazało się niestety, że ziemie zamieszkiwane przez Karaimów mają należeć do Związku Radzieckiego. Powstał więc dylemat: zostać czy wyjechać[36]. Niektórzy opuścili te tereny jeszcze w czasie wojny — w ostatnich jej latach młodzi mężczyźni wstępowali do armii formowanych w ZSRR i wraz z nimi przenosili się do Polski w jej nowych granicach, a po wojnie sprowadzali tam rodziny. Pozostali, już po zakończeniu działań wojennych, przesiedlali się jako tak zwani repatrianci. Chcącym tego dokonać Karaimom z Wileńszczyzny Litwini robili jednak trudności, zamierzając ich zatrzymać. W związku z tym dżymat wileński, a także Karaimi mieszkający już w Polsce składali prośby do Państwowego Urzędu Repatriacyjnego i Ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie, aby uwzględniono ludność karaimską w planach przesiedleń[37]. W okresie powojennym do Polski z Wileńszczyzny wyjechało około 150 osób. Dołączyli do nich pojedynczy Karaimi, których los rzucił w różne strony[38], a którzy teraz postanowili wrócić.

Na tym jednak nie zakończyły się powojenne migracje opisywanej grupy Karaimów. Podczas drugiego przesiedlenia ludności z ZSRR na terytorium Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w drugiej połowie lat pięćdziesiątych, przybyło jeszcze kilkanaście osób. Potem niekiedy przyjeżdżały Karaimki, które zawarły związek małżeński z rodakiem mieszkającym w PRL[39].

W PRL-u po wszystkich migracjach można było naliczyć mniej więcej 200 Karaimów. Największe i zarazem najstarsze ich skupisko mieściło się w Warszawie. Poza tym mieszkali w Trójmieście, Wrocławiu, Opolu, a pojedyncze osoby czy rodziny także w innych miejscach. W warunkach takiego roz-

[35] M. Zajączkowski, *Karaimi na żołnierce*…, s. 52, 58, 62.

[36] S. Pilecki, *Karaimskie życie*…, s. 49.

[37] A. Srebrakowski, *Tatarzy i Karaimi wileńscy wobec powojennej ewakuacji ludności polskiej i żydowskiej z Litewskiej SRR*, „Wrocławskie Studia Wschodnie" 3, 1999, s. 150–153.

[38] Ciekawy jest przypadek rodziny Abkowiczów, która repatriowała się z Mandżurii; zob. L. Kopycińska, M. Abkowicz, W. Abkowicz, *Z Dalekiego Wschodu do Szczecina*, „Awazymyz" 2012, nr 2, s. 9.

[39] S. Pilecki, *Karaimskie życie*…, s. 51.

© for this edition by CNS

proszenia i w tak nielicznym gronie szanse na znalezienie sobie męża czy żony wśród swoich były znikome, a sprowadzenie żony ze Związku Radzieckiego, choć możliwe, było jednak bardzo trudne. Zaczęły się więc mnożyć małżeństwa mieszane, dzieci zaś z takich małżeństw — określanych jako „Karpole" — raczej już nie zaliczano do społeczności karaimskiej. Liczebność Karaimów w PRL-u z czasem zaczęła więc spadać.

Sytuację prawną Karaimskiego Związku Religijnego w powojennych latach trzeba określić jako dość skomplikowaną[40]. Nadal niby działał on na podstawie ustawy z 1936 roku, lecz hachan Szapszał, który wciąż formalnie stał na jego czele, mieszkał w Wilnie, czyli już poza granicami państwa polskiego. Spodziewano się jednakże, że przybędzie na stałe do Polski. Ponieważ wciąż nie przybywał, próbowano jakoś zorganizować środowisko Karaimów osiadłych w Polsce. Tego zadania podjął się profesor Ananiasz Zajączkowski, próbujący odtworzyć Karaimski Związek Religijny w nowych warunkach. Przeciwstawił mu się Rafał Abkowicz, były hazzan wileński, który osiadł we Wrocławiu. Nieustannie przypominał, że przedsięwzięcia Zajączkowskiego są niezgodne z ustawą z 1936 roku i z tradycją karaimską — tylko hachan, a w razie jego nieobecności jego zastępca, ułłu hazzan, może bowiem zwoływać Wielki Karaimski Zarząd Duchowny, co właśnie próbował robić Zajączkowski. W związku z tymi kontrowersjami nie nastąpiło uregulowanie prawnego położenia KZR w latach powojennych. Przez długi czas pozostawało ono prowizoryczne. Stabilizacja prawna nastąpiła dopiero w 1974 roku, kiedy Statut Karaimskiego Związku Religijnego został zatwierdzony przez Urząd do Spraw Wyznań; wówczas stanowisko jego przewodniczącego objął profesor Szymon Pilecki, a sekretarza — doktor Aleksander Dubiński.

Trudno stwierdzić, ilu wyznawców karaimizmu pozostało na Litwie, w Łucku i Haliczu po obydwu repatriacjach, a także migracjach do innych republik radzieckich, które następowały z różnych powodów. Według źródeł radzieckich w 1970 roku w całym ZSRR było 4571 Karaimów. Nie wiadomo jednak, jaki ułamek tej liczby stanowili dawni obywatele polscy i litewscy oraz ich potomkowie; całkiem możliwe, że było to około 500 osób.

Karaimi krymscy doświadczyli represji już w okresie stalinowskim, aczkolwiek dosięgły one jeszcze tych, którzy pozostali na Litwie, w Łucku i Haliczu. Władza komunistyczna walcząc ze wszystkimi religiami, nie inaczej postępowała z karaimizmem. A przecież Karaimi to jednocześnie grupa etniczna i religijna. W związku z tym ograniczenia w zakresie religii godziły w ich etniczność.

[40] M. Abkowicz, *Karaimskie życie społeczne w Polsce po 1945 roku*, [w:] *Karaimi…*, s. 184–187; S. Dudra, R. Kubiak, *Organizacje mniejszości karaimskiej w Polsce*, [w:] *Stowarzyszenia mniejszości narodowych, etnicznych i postulowanych w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2013, s. 298–303.

© for this edition by CNS

Niewątpliwie sytuacja religijna Karaimów litewsko-polskich w ZSRR była lepsza niż pozostałych ich rodaków w tym państwie. Może ochraniał ich w jakiś sposób autorytet hachana Szapszała, który ciągle pozostawał na Litwie, gdzie też zmarł w 1961 roku. Jeszcze do początku lat osiemdziesiątych czynna była kienesa w Trokach (jedyna w całym ZSRR), którą obsługiwał aż do swojej śmierci w 1982 roku hazzan Szymon Firkowicz. Gorzej było w dżymatach poza Litwą. W kienesie halickiej do 1960 roku nabożeństwa odprawiał hazzan Mojżesz Szulimowicz, potem władze postanowiły rozebrać tę zabytkową świątynię i zbudować na jej miejscu dom mieszkalny. Zanim rozebrano kienesę, Karaimi nocami zakradali się do niej i wynosili księgi i sprzęty liturgiczne. Udało im się wynieść nawet ołtarz, który podzielono na dwie części i ukryto. W 1993 roku garstka żyjących jeszcze w Haliczu Karaimów przekazała ocalone przedmioty powtórnie otwartej kienesie w Wilnie, a ołtarz — kienesie w Eupatorii[41].

Wiele tradycji religijnych, tak ważnych dla tego niewielkiego ludu, nie mogło jednak przetrwać nawet w ścisłym środowisku rodzinnym. W ZSRR praktykowanie jakiejkolwiek religii było, jeśli nawet niezupełnie zakazane, to w każdym razie uznawane za bardzo podejrzane. W PRL-u wprawdzie panowała większa swoboda religijna, ale Karaimi byli mniej liczni i rozproszeni. Tutaj też znajdowały się tylko dwa miejsca związane z kultem: cmentarz w Warszawie i pomieszczenie do modlitw w mieszkaniu hazzana Abkowicza we Wrocławiu.

W 1975 roku w Warszawie miał miejsce zjazd Karaimów, w którym wzięło udział 110 osób, a więc prawdopodobnie większość Karaimów mieszkających w Polsce. Później takie imprezy odbywały się co parę lat. Były one okazją do spotkań bliskich sobie osób, a także zaprezentowania referatów dotyczących historii i kultury Karaimów, ale też występów wokalnych i recytatorskich czy serwowania potraw rodzimej kuchni. Pod koniec lat osiemdziesiątych na zjazdach zaczęli gościć przybysze z Litwy.

Nie można również pominąć prób odrodzenia czasopiśmiennictwa karaimskiego. Po wojnie profesor Zajączkowski wydał jeszcze dwa tomy „Myśli Karaimskiej", po czym periodyk ten stał się „Przeglądem Orientalistycznym". W 1979 roku warszawianin Marek Firkowicz wydał „Coś" — miało to być pismo młodzieży karaimskiej, aczkolwiek wydano jedynie dwa numery.

Imponujący jest na pewno stosunkowo liczny poczet turkologów pochodzenia karaimskiego[42]. O Seraji Szapszale już wspominano, ponadto jeszcze przed wojną tytuł profesorski uzyskał Ananiasz Zajączkowski (uczeń profesora Tadeusza Kowalskiego), który wykształcił po wojnie na Uniwersytecie

[41] W. Kefali, E. Lebiediewa, *Karaimy — drewnij narod Kryma*, Symferopol 2003, s. 60–61.

[42] A. Sulimowicz, *Polscy turkolodzy Karaimi. Od przedmiotu do podmiotu badań naukowych*, [w:] *Karaimi*…, s. 119–144.

© for this edition by CNS

Warszawskim paru swoich rodaków: Józefa Sulimowicza, Aleksandra Dubińskiego oraz Zofię Dubińską. Absolwentką warszawskiej turkologii była także jego córka — Maria Emilia Zajączkowska-Łopatto, a także doktor Anna Sulimowicz i jej brat Adam — dzieci Józefa Sulimowicza. Natomiast z turkologią krakowską związani byli profesor Włodzimierz Zajączkowski i doktor Zygmunt Abrahamowicz, a obecnie — mający domieszkę karaimskiej krwi — doktor Michał Németh. Turkologię poznańską wspiera wrocławianka Mariola Abkowicz. Wszyscy oni podejmowali się badań karaimoznawczych. W pewnej mierze uprawiali ją też inni, piszący chociażby artykuły historyczne oparte w dużej mierze na wspomnieniach, czego przykładem jest chociażby działalność profesora Szymona Pileckiego — wybitnego specjalisty od techniki lotniczej, ale też karaimskiego historyka. Można rzec, iż profesja turkologa to tradycyjny zawód Karaimów. Z pewnością łatwiej nim zostać, znając karaimski, należący wszakże do rodziny języków tureckich. W dodatku Karaimi litewsko-polscy potrafili swój język zachować lepiej aniżeli krymscy[43].

Współczesność

Karaimi skorzystali na przemianach politycznych, jakie dokonały się w Europie Środkowo-Wschodniej w ostatniej dekadzie XX wieku. Więcej mogli zyskać Karaimi krymscy i rosyjscy niż ci związani z Litwą i Polską, gdyż są po prostu liczniejsi.

Największe skupisko Karaimów, którym poświęcony jest ten artykuł, nadal mieści się w Trokach. W tym chętnie odwiedzanym przez turystów miasteczku można zwiedzać karaimskie miejsca kultu, a także muzeum, ponadto przy ulicy Karaimskiej w niektórych domach wciąż mieszkają Karaimi. Obecnie na Litwie działają dwie organizacje: Związek Kultury Karaimów Litewskich oraz Religijne Stowarzyszenie Litewskich Karaimów. Również Karaimi mieszkający w Polsce mają dwie organizacje: kontynuujący tradycje okresu międzywojennego Karaimski Związek Religijny i Związek Karaimów Polskich. Od niedawna rozmaite inicjatywy wspiera Fundacja Karaimskie Dziedzictwo. W Polsce ukazują się dwa czasopisma: „Awazymyz" i „Almanach Karaimski", raczej polskojęzyczne, choć czasami zamieszczające drobne teksty w języku karaimskim. Istnieje ponadto zespół folklorystyczny „Dostłar" [Przyjaciele], w którym tańczy i śpiewa młodzież z Litwy i Polski. Oczywiście są też strony internetowe[44]. Warto także wspomnieć o Letniej Szkole Języka Karaimskiego w Trokach, prowadzonej przez profesor Evę Csato-Johanson z Uniwersytetu w Uppsali. Odbiorcami działań

[43] M. Németh, *op. cit.*, s. 68–69.

[44] L. Graczyk, *Karaimi — społeczność realna w wirtualnej sieci*, [w:] *Karaimi*…, s. 206–229.

© for this edition by CNS

tych stowarzyszeń i instytucji są dziś głównie nie-Karaimi. Na Litwie liczba przedstawicieli tej grupy etnicznej wynosi 250 osób, w Łucku i Haliczu nie ma już prawie nikogo, a w Polsce jest ich mniej niż 100. Nieliczni są także Karaimi na Krymie i w Rosji — ich liczbę szacuje się na 2000.

Znikoma liczba Karaimów to rezultat migracji, w których uczestniczą oni intensywnie od XIX wieku i które powodują pomniejszanie tradycyjnych skupisk, a także procesów asymilacyjnych[45], jakim w rozproszeniu ulegają reprezentanci tej nielicznej grupy etnicznej. Nie bez znaczenia są również kataklizmy dziejowe, z wojnami światowymi na czele, które niewielką ich liczbę czynią jeszcze mniejszą. Wobec tego zastanawia ich relatywnie duża aktywność w różnych dziedzinach — powoli dokończając ostatni rozdział swoich dziejów, starają się mocno utrwalić pamięć o sobie. Choć możliwa też jest inna interpretacja — wzmożona aktywność Karaimów to wysiłki mające na celu zagwarantowanie ich dalszego trwania.

Bibliografia

Abkowicz M., *Karaimskie życie społeczne w Polsce po 1945 roku*, [w:] *Karaimi*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2012, s. 180–205.

Abkowicz M., Abkowicz M., Kopycińska L., *Z Dalekiego Wschodu do Szczecina*, „Awazymyz" 35, 2012, nr 2, s. 4–10.

Czekanowski J., *Z zagadnień antropologii Karaimów*, „Myśl Karaimska" 2, 1947, s. 3–23.

Dubiński A., *Caraimica. Prace karaimoznawcze*, Warszawa 1994.

Dubińska A., *Garść danych o Karaimach z Łucka*, „Awazymyz" 3, 1999, nr 2, s. 10.

Dubiński A., *Karaimi i ich cmentarz w Warszawie*, [w:] *Karaimi*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2012, s. 149–156.

Dudra S., Kubiak B., *Organizacje mniejszości karaimskiej w Polsce*, [w:] *Stowarzyszenia mniejszości narodowych, etnicznych i postulowanych w Polsce po II wojnie światowej*, red. S. Dudra, B. Nitschke, Kraków 2013, s. 298–314.

Firkowicz S., *O Karaimach w Polsce*, Wilno 1938.

Fuki A., *Karaimy — synov'ja i doczeri Rossii*, Moskva 1995

Gąsiorowski S., *Karaimi w Koronie i na Litwie w XV–XVIII wieku*, Kraków-Budapeszt 2008.

Gmina karaimska w Haliczu, „Awazymyz" 18, 2008, nr 1, s. 3–4.

Graczyk L., *Karaimi — społeczność realna w wirtualnej sieci*, [w:] *Karaimi*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2012, s. 206–229.

Kefali W., Lebiediewa E., *Karaimy — drewnij narod Kryma*, Symferopol 2003.

Kobecki R., *Kartki z kalendarzy*, Warszawa 1966.

Kobecki R., *Wszystkie drogi prowadzą do kraju. Wspomnienia 1939–1947*, Warszawa 1973.

Kulikowska K., *Między asymilacją a utrzymaniem świadomości etnicznej. Tożsamość społeczna Karaimów w Polsce*, „Etnografia Polska" 2003, nr 1–2, s. 267–284.

Łopatto E., *Byle na Zachód*, Warszawa 2001.

Muchowski P., Tomal M., Witkowski R., *„Karae Edom" Studia nad historią i kulturą karaimów I Rzeczypospolitej*, Poznań 2017.

[45] K. Kulikowska, Między asymilacją a utrzymaniem świadomości etnicznej. Tożsamość społeczna Karaimów w Polsce, „Etnografia Polska" 2003, nr 1–2, s. 267–284.

© for this edition by CNS

Németh M., *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość karaimskiej działalności kulturalnojęzykowej*, [w:] *Karaimi*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2012, s. 53–72.
Pełczyński G., *Rys dziejów Karaimów warszawskich*, [w:] *Warszawa. Etniczne i społeczo-kulturowe zróżnicowanie miasta*, red. A. Stawarz, Warszawa 1998, s. 63–70.
Pełczyński G., *Karaimi polscy*, Poznań 2004.
Pilecki S., *Chłopiec z Leśnik: dziennik z lata 1939–1945*, Wrocław 2009.
Pilecki S., *Karaimskie życie rodzinne, społeczne i religijne okresu międzywojennego, czas wojny, decyzje o przyjeździe do Polski*, [w:] *Karaimi*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2012, s. 34–52.
Reicher M., *Sur les groupes sanguines des Caraimes de Troki et de Wilno*, „Antropologie" 10, 1932, s. 259–267.
Srebrakowski A., *Tatarzy i Karaimi wileńscy wobec powojennej ewakuacji ludności polskiej i żydowskiej z Litewskiej SRR*, „Wrocławskie Studia Wschodnie" 3, 1999, s. 145–156.
Sulimowicz A., *Polscy turkolodzy Karaimi. Od przedmiotu do podmiotu badań naukowych*, [w:] *Karaimi*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2012, s. 119–144.
Szyszman S., *Karaimizm. Historia i doktryna*, przeł. A. Abkowicz, I. Jaroszyńska, Wrocław 2005.
Traczyk A.K., *Obrzędowość i obyczaje u Karaimów*, [w:] *Karaimi (materiały z sesji naukowej)*, red. A. Dubiński, E. Śliwka, Pieniężno 1987, s. 64–74.
Trevisan-Semi E., *Les caraïtes. Un autre judaïsme*, Paris 1992.
Wróblewska U., *Działalność kulturalno-oświatowa Karaimów w Drugiej Rzeczypospolitej*, Białystok 2015.
Wróblewska U., *Karaimi wileńscy w okresie międzywojennym. Protokoły z posiedzeń organizacji karaimskich*, Białystok 2015.
Zajączkowski M., *Wojskowe tradycje Karaimów*, [w:] *Karaj kiuńlari. Dziedzictwo narodu karaimskiego we współczesnej Europie*, red. M. Abkowicz, H. Jankowski, I. Jaroszyńska, Warszawa 2004, s. 109–117.
Zajączkowski M., *Karaimi na żołnierce*, Wilno 2000.
Znamierowska-Prüfferowa M., *Materiały dotyczące Karaimów Wileńszczyzny*, „Etnografia Polski" 3, 1960, s. 426–432.

Из истории литовско-польских караимов в XX веке

Резюме

Караимы — это религиозная и одновременно этническая группа с очень интересной историей и культурой, сформировавшаяся в Крыму около X века. На литовско-польских землях они живут с конца XIV века. Они сохранились до XX века как небольшое меньшинство, в межвоенный период их количество не превышало 1000 человек. Главные скопления караимов находились тогда в Тракае, Вильнюсе, Паневежисе в Литовской республике, в Луцке и Галиче. Они выделялись довольно большой культурной активностью в различных сферах. Однако первая и вторая мировые войны негативно повлияли на так малую общность. Многие погибли во время военных действий. Большинство было переселено, и это вызвало их рассеяние и ассимиляцию в чужом окружении. Большую угрозу для караимов представлял и коммунизм, борющийся со всеми проявлениями религиозной культуры. Несмотря на это, и в настоящее время в Литве и Польше они стараются существовать как особенный народ, хотя в намного меньшем количестве, чем перед войной.

Wrocławskie Studia Wschodnie 23, 2019
© for this edition by CNS

On the history of the Lithuanian-Polish Karaims in the 20th century

Summary

The Karaims are a religious and ethnic group with a very interesting history and culture, who emerged in Crimea around the 10th century. They settled in Poland and Lithuania in the 14th century and survived until the 20th century as a small minority — in the interwar period their population did not exceed 1,000. At that time their main centres were in Trakai, Vilnius, Panevėžys in Lithuania as well as in Lutsk and Halych. They were very active in various areas of culture; however, both the First and the Second World Wars had a negative impact on this small community. Many of its members perished during military operations. Most were forcibly resettled, as a result of which they dispersed as a community and became assimilated in foreign environments. Just as dangerous to them was communism, which fought any manifestations of religious culture. Nevertheless, today the Karaims still try to live as a distinct people in Lithuania and Poland.

Wrocławskie Studia Wschodnie 23, 2019
© for this edition by CNS

Wrocławskie Studia Wschodnie 23, 2019
© for this edition by CNS